

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 197 (628)

Łódź, środa 23 lipca 1947 r.

CENA 3 ZŁ

Święto Odrodzenia Polski — świętem radości

WSPANIAŁA MANIFESTACJA

przywiązania do zasad Manifestu Lipcowego

Nowy most i traktory polskiej produkcji symbolem twórczej pracy Polski Ludowej

Warszawa, podobnie jak cała Polska obchodziła święto Odrodzenia Polski bardzo uroczysto i bardzo radośnie.

Bardzo bogaty i urozmaicony program święta obejmował rozliczne uroczystości symbolizujące pracę ludu polskiego nad odbudową swego kraju i głębokie przywiązanie narodu do zasad ogłoszonych w Manifestie Lipcowym Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, które stały się podstawą Odrodzenia Rzeczypospolitej.

Spośród uroczystości, symbolizujących pracę ludu polskiego nad odbudową kraju, na czoło wysunęły się:

Uroczyste przekazanie rolnictwu pierwszych wyprodukowanych przez robotnika polskiego traktorów i otwarcie mostu kolejowego.

NA PLACU ZWYCIĘSTWA
Centralnym punktem uroczystości 22 lipca w Warszawie było

Marshall stanie na czele delegacji USA na zgromadzeniu ONZ

WASZYNGTON, (PAP) — Urzędowo podano do wiadomości, że na czele delegacji Stanów Zjednoczonych na generalne zgromadzenie ONZ, stanie Marshall.

W skład delegacji wejdą nadto: senator Warren Austin, Herschel Johnson, pani Eleanore Roosevelt, John Foster Dulles.

Nasze stanowisko

Od szeregu tygodni z brytyjskiej strefy okupacyjnej odchodzą liczne transporty, zawierające maszyny, samochody, urządzenia elektryczne, obuwie i artykuły luksusowe. Nie zaprzecza temu zresztą prasa brytyjska, która niedawno objaśniła swych czytelników, że część tylko tych towarów będzie użyta na rynku wewnętrznym, większość jednak przeznaczona jest na eksport dla zasilenia kurczących się zapasów dewiz.

Nie widzimy w tym nic złego, przeciwnie — uważamy, iż jest rzeczą bardzo słuszną aby W. Brytania, która poniosła wielkie koszty wojenne i ponosi nadal znaczne koszty okupacji w Niemczech — odbierała sobie choć część tych kosztów w postaci wytworów przemysłu niemieckiego. Ale rzeczy trzeba nazywać po imieniu. Transporty, o których mowa są niczym innym, jak odszkodowaniami wojennymi z bieżącej produkcji niemieckiej.

Świadczy to, że W. Brytania uznaje za słusne stanowisko, zajęte przez min. Mołotowa podczas Konferencji Moskiewskiej, kiedy żądał on właśnie tego typu reparacji od Niemców. Ale podczas tej konferencji min. Bevin stanął w szeregu zaciekłych przeciwników odszkodowań z bieżącej produkcji niemieckiej. Widocznie obecnie min. Bevin zmienił zdanie, albo... uznał słusność pobierania reparacji z produkcji bieżącej tylko wobec Anglii.

Oczywiście ta ostatnia supozycja byłaby nie do przyjęcia dla innych sojuszników, którzy żądali odszkodowań wojennych z części niemieckiej produkcji bieżącej. Odszkodowania, które mają być przez Niemców płacone, muszą otrzymać wszyscy sojusznicy, którym się należą.

przekazanie rolnictwu na Placu Zwycięstwa przez przemysł pierwszych 30 traktorów produkcji polskiej.

Przed godz. 11 przybywają na Plac Zwycięstwa ministrowie: tow. min. Dąb-Kociol, tow. Skrzyszewski, Putek, wiceministrowie — tow. Woiski, tow. Tkaczow, oraz prezydent Warszawy tow. Tolwiński w towarzystwie wiceprezydenta Szareka i przewodniczącego Warszawskiej Rady Narodowej Sankowskiego.

Przed trybuną honorową zebrały się poczty sztandarowe i delegacje partii politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych i t. d.

Uroczystości otwiera przewodniczący Warszawskiej Rady Narodowej — tow. Sankowski.

Pierwszy zabiera głos minister przemysłu i handlu tow. Minc, który wygłasza okolicznościowe przemówienie.

Dziś 22 lipca w trzecią rocznicę Odrodzenia Polski, w trzecią rocznicę powstania manifestu PKWN — mówi tow. Minc — przemysł polski przekazuje polskiemu rolnikowi pierwsze trzydzieści traktorów produkcji Państwowych Zakładów Inżynierskich Ursus.

Załoga fabryki wypełniła zawartą w planie gospodarczym zadanie uruchomienia traktorów w połowie 1947 r.

Przedostatnie dni robotnicy fabryki Ursus pracowali po kilkanaście godzin nie odchodzić od warsztatów. Starali się za wszelką

cenę wykończyć traktory na dziesięcioletnie święto.

Rozumiemy, że trzeba podnieść — mówi dalej tow. Minc rolnictwo nasze na poziom europejski. Aby poziom ten osiągnąć, niezbędne są maszyny i traktory.

Obywatelu ministrze rolnictwa! W imieniu przemysłu polskiego przekazuję pierwsze trzydzieści traktorów produkcji robotnika polskiego i życzę, aby te traktory dopomogły do odbudowy rolnictwa i przyczyniły się do podniesienia jego poziomu.

PRZEKAZANIE TRAKTORÓW

Przy dźwiękach hymnu robotniczego min. Minc podchodzi do ministra rolnictwa Dąb-Kociola, któremu wręcza akt przekazania.

Treść aktu jest następująca:
Minister przemysłu i handlu Hi-

lary Minc aktem niniejszym przekazuje ministrowi rolnictwa i reform rolnych Janowi Dąb-Kociolowi pierwsze 30 traktorów wyprodukowanych przez polskich robotników i inżynierów w polskiej fabryce Państwowe Zakłady Inżynierskie w Ursusie.

Przekazał minister przemysłu i handlu Hilary Minc. Przyjął minister rolnictwa i reform rolnych Jan Dąb-Kociol. Warszawa 22 lipca 1947 roku.

Ministrowi przemysłu i handlu odpowiedział minister rolnictwa Dąb-Kociol przemówieniem, w którym m. in. powiedział:

W Polsce przedwojennej nad młodzieżą robotniczą i inteligentną ciążyło widmo bezrobocia, tak że młody chłop-rolnik ze zgrozą patrzył w przyszłość. To że już dziś każdy znajduje pracę, jest wielką zasługą PKWN.

Powiększono zagon ojcowski przez ziemię obszarczą.

Lecz nie tylko przez reformę rolną wyraził obóz demokratyczny i jego rząd, jak ocenia potrzeby rolnictwa. Sprowadza się również ko-

Wojska tureckie wkroczą do Grecji?

PARYZ, (PAP) — Tygodnik „La Tribune des Nations“ w korespondencji z Aten donosi, że przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zaproponował rządowi greckiemu, aby zezwolił wojskom tureckim na wkroczenie do północnej Grecji pod pretekstem ochrony ludności muzułmańskiej.

Rząd grecki otrzyma dzięki wprowadzeniu wojsk tureckich możliwość skoncentrowania wszystkich oddziałów greckich do walki z powstańcami.

W. Brytania proponuje pośrednictwo

Holandrzy rozpoczęli natarcie Indie zamierzają złożyć skargę przeciw Holandii do ONZ

LONDYN, (PAP) — Jak donosi agencja Reutera, wczorajszy holenderski komunikat wojenny podaje, że oddziały holenderskie ładowały w Bandżuwanga na wschodnim wybrzeżu Jawy, oraz w Pasir na północnym wybrzeżu.

Donoszą również, że wojska holenderskie ruszyły do natarcia z Surabaya i posuwają się naprzód w kierunku Bangil i Madjadum.

Komunikat wojenny indonezyjski donosi, że Holendrzy rozpoczęli natarcie pod Semarang w północnej części Jawy. Równocześnie toczą się walki pod Batawia. W Bandżuwanga trwa już walka z desantem holenderskim. Dwa czołgi holenderskie dotarły do Kafbare (miejscowość położona w odległości 30 km. od wybrzeża). Na południe od Bandżuwanga wojska holenderskie ostrzeliwują pozycje indonezyjskie.

LONDYN, (PAP) — Rząd brytyjski ogłosił komunikat, w którym podał do wiadomości, że gotów jest rozpocząć mediacje w Indonezji dla doprowadzenia do zawieszenia broni.

W kołach politycznych uważa się, że Holandia zgodzi się na pośrednictwo Wielkiej Brytanii, o ile przedstawicielowi brytyjskiemu uda się wpiąć przekonanie Indonezyjczyków o konieczności reorganizacji rządu indonezyjskiego, przez przyjęcie do rządu osób, cieszących się zaufaniem holendrów.

LONDYN, (PAP) — Korespondent Reutera podaje z Bombaju, że opinia publiczna w Indjach jest rozgorączkowaną ofensywą, podjętą przez Holendrów przeciwko Indonezyjczykom.

Prasa donosi, że Indie wystąpią prawdopodobnie ze skargą przeciwko

Holandii w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

OFERTA WASHINGTONU

WASZYNGTON, (PAP) — Rząd Stanów Zjednoczonych ogłosił, że z głębokim ubolewaniem dowiedział się o podjęciu działań wojennych w Indonezji. Rząd Stanów Zjednoczonych wzywa obie strony walczące aby wznowiły rokowania i znalazły

kompromisowe rozwiązanie.

Podano równocześnie do wiadomości, że rząd Stanów Zjednoczonych posłał memorandum do rządu indonezyjskiego, oferując Indonezyjczykom pomoc gospodarczą w razie utworzenia centralnego rządu tymczasowego. W skład centralnego rządu tymczasowego miałby wejść również przedstawiciel ciele tererów, kontrolowanych przez Holendrów.

Konferencja w Waszyngtonie odwołana Bevin usiłuje uzgodnić stanowisko USA i Francji

BERLIN, (PAP) — W kołach berlińskich utrzymuje się, że anglo-amerykańska konferencja w sprawie Zagłębia Rury, która miała się odbyć w Waszyngtonie, została odwołana.

Przypuszcza się, że — zgodnie z życzeniem brytyjskim odbędzie się w Frankfurtu lub Berlinie konferencja, poświęcona sprawie zwiększenia wydobycia węgla w Zagłębiu Rury. Kierownik północno-niemieckiego urzędu węglowego Henry Collins, który miał się udać do Waszyngtonu, pozostaje w Niemczech.

LONDYN, (PAP) — Minister Bevin odbył konferencję z ambasadorem amerykańskim Duglasem, po czym przyjął ambasadora francuskiego w Londynie Masigeli. W kołach politycznych przypuszcza się, że Bevin zmierzal do uzgodnienia stanowiska francuskiego z amerykańskim w sprawie poziomu produkcji niemieckiej.

LONDYN, (PAP) — W środę odbędzie się specjalne posiedzenie rządu brytyjskiego, na którym zapadnie decyzja, czy W. Brytania przyjmie zaproszenie Stanów Zjednoczonych na konferencję do Waszyngtonu celem omówienia sprawy węgla niemieckiego.

Zwołanie specjalnego posiedzenia gabinetu brytyjskiego oznacza zdaniem londyńskich kół politycznych, że konferencja Bevina z ambasadorem amerykańskim Duglasem nie do prowadziła do uzgodnienia poglądów obu państw na sprawę Zagłębia Rury.

Przypuszcza się, również że w tonie rządu brytyjskiego istnieją poważne różnice zdań na temat Zagłębia Rury.

W tym stanie rzeczy minister Bevin nie mógł powziąć samodzielnej decyzji.

Tygodniowy przegląd wydarzeń Na widowni międzynarodowej

„Gorączka dońarowa”, która opano-
wała prasę państw zachodnio euro-
pejskich, zaczyna opadać.

DZWONEK Z WASZYNGTONU

Niemal nazajutrz po zakończeniu
Konferencji Paryskiej opinia światła
wa została poruszona ujawnieniem ce-
lów polityki amerykańskiej w Euro-
pie w postaci planu odbudowy gospo-
darczej Niemiec.

Stanowisko Polski i państw stowa-
niańskich w tej sprawie jest jasne i
nieodwzajemne. Alifści ciekawą re-
akcją zarotować można po obu stro-
nach Kanalu La Manche.

Londyńczycy zaniepokojony o swe wy-
łącznie wpływy w zakresie eksploatacji
Zagłębia Ruhry, odrzucił zaprosze-
nie rządu USA na konferencję w
Waszyngtonie, proponując
rozmowy na ten temat w Berlinie, na
szczeblu władz okupacyjnych. Nie
jest to oczywiście tylko porażka
geograficzna, zawiera ona bowiem
wyraźne sens polityczny: Londyn
nie chce zjawiać się natychmiast na
dźwięk dzwonka, którego guzik znaj-
duje się w Waszyngtonie.

Jaskrawszą jest reakcja Paryża,
oparta zresztą na innych przeslan-
kach. Cała prasa paryska zgodnie
podkreśla, że odbudowa Niemiec sta-
nowi zagrożenie bezpieczeństwa
Francji. Co więcej, ambasador fran-
cuski w Waszyngtonie, Bonnet bez
ogrodzeń oświadczył, że Francja nie
zgodzi się na żadne decyzje brytyjsko-
amerykańskie, które nie będą
odpowiadały interesom Francji i dał
do zrozumienia, że w takim wypadku
Francja musiałaby zrewidować
swe stanowisko wobec Konferencji
Paryskiej.

Inną płaszczyzną, na której zazna-
czyły się tarca brytyjsko-amery-
kańskie jest sprawa Japonii. Stany
Zjednoczone trwają Daleki Wschód
za swą niemal wyłączną domenę
wpływów. Tymczasem Australia ma
slusne powody ze względu na swe
bezpieczeństwo i interesy gospodar-
cze do zabiera głosu w sprawach Ja-
ponii i obszaru Pacyfiku. Wpłynęło
to bezpośrednio na usztywnienie sta-

nowisko rządu brytyjskiego, którego
kontrproponycie właściwie storded-
owały zamierzoną przez Waszyngton
konferencję w sprawie traktatu z Ja-
ponią.

Jeśli zamiarem Stanów Zjednoczo-
nych było zmontowanie „bloku zachod-
niego”, rysy na jego fundamentach
nie wróżą trwałości tej budowli.

TRAGEDIA GRECKA

Tragedia grecka zdaje się dobiegać
końca. Rosnące siły powstańców za-
grają coraz bardziej armii rządu
ateńskiego.

Armia demokratyczna poczuła się
już na tyle pewnie, że jej wódz ge-

nerał Markos zapowiedział utworze-
nie rządu demokratycznego na tere-
nach wysiedlonych, obejmujących
przeszło trzecią część terytorium pań-
stwa. Stany Zjednoczone wysłały
wprawdzie Grecji sprzęt wojenny,
wartości 35 milionów dolarów, ale
wahają się z dalszą wysyłką wobec
wątpliwej sytuacji militarnej rządu
ateńskiego i obawy, że sprzęt ten
wpadnie po prostu w ręce zwycięs-
kiej armii demokratycznej.

POLSKA NIE UPRAWIA SZANTAŻU

W związku z odmową Polski do-
wzięcia udziału w konferencji parys-
kiej, w politycznych kołach brytyj-

skich pojawił się niepokój o los do-
staw z Polski, w ramach uprzednio
zawartych umów. Obawy te rozpro-
szył fakt nadejścia do Anglii pierw-
szego transportu węgla polskiego,
który według oświadczenia ministra
Shinwella jest lepszy od amerykań-
skiego i tańszy o 4 szylingi (prawie
dolar) na tonę. Jasne jest, że Pol-
ska, która nie uznaje u innych meto-
dy nacisku gospodarczego na bieg
spraw politycznych, sama nie zamie-
rza uciekać się do podobnych środ-
ków. Umowy, zawarte przez Polskę
będą skrupulatnie wykonywane i nie-
pokój strony brytyjskiej był zupełnie
zbyteczny.

(J. W.)

Katastrofa w czasie defilady

PARYŻ, (PAP) — Agencja
France Presse donosi, że przed
rozpoczęciem defilady lotniczej w
Buenos Aires, w której miało
wziąć udział 200 samolotów, na-
stąpiła katastrofa.

Samolot, na pokładzie którego
znajdowali się wyżsi oficerowie
argentyńscy, uległ przy starcie
katastrofie.

Część załogi i pasażerów zginę-
ła, ilość rannych dochodzi do 50
osób.

Wśród rannych i zabitych znaj-
dują się również widzowie, którzy
w pobliżu lotniska obserwowali za-
mierzali defiladę lotniczą.

W związku z katastrofą zosta-
ła defilada odwołana.

Zamiast „galówki” — zabawa

Łódź okazała swą radość w rocznicę wydania Manifestu Lipcowego

Dzień wczorajszy przeszedł w Ło-
dź pod znakiem radosnego Święta
Odrodzenia Polski trzeciej rocznicy
powstania PKWN. Miasto, przystro-
jone barwami biało-czerwonymi,
niezwykle pomysłowymi i koloro-
wymi dekoracjami, emblematami
państwa i portretami członków Rza-
du — przybrało wygląd świetlicy.

Odnosiło się chwilami wrażenie,
że w Łodzi dzieje się coś nie-
zwykłego, że odbywa się jakaś, na-
skale ogólnokrajowa zakrojona ma-
nifestacja, lub jakaś wystawa mie-
dzynarodowa. Zwłaszcza, że w róż-
nych punktach Łodzi można było
zobaczyć ładnie skomponowane sto-
liska i kioski, prezentujące dorobek
produkcyjny wielu fabryk, że nie-
które fasady domów zostały przez
CZPW pokryte kolekcjami koloro-
wych tkanin, że wreszcie przez uli-

ce mknęły umajone wozy, na któ-
rych zamalowano dla pokazu całe
maszyny włókiennicze itp.

TLUMY NA ULICACH

Wśród ludności, która korzysta-
jąc z wolnego od pracy dnia, wyle-
ga tłumnie na ulice, panował świą-
teczny i radosny nastrój. Do po-
czynania tej wyjątkowo pogodnej
i niefrasobliwej atmosfery na mie-
ście przyczyniło się znakomite Pol-
skie Radio, które niemal od świtu,
zapomocą licznych gigantofonów,
zamalowanych w wielu punktach
Łodzi, nadawało bez przerwy cały
program radiowy, muzykę ludową,
koncerty, słuchowiska wokalnemu-
muzyczne itd.

Tak tedy przy dźwiękach muzyki
mieszkańcy robotniczej Łodzi, prze-
ciągali od rana do wieczora przez

ulice, zapewniając trotuary i jezd-
nie. Szczególnie okazałe prezento-
wała się ulica Piotrkowska, która
na dzień wczorajszy zamknięta by-
ła dla ruchu tramwajowego, przez
którą wielką falą płynęły nieprze-
wanie spacerujące i wesole gwarzą-
ce tłumy. Ze wszystkich końców Ło-
dźi, ze wszystkich przedmieść do-
jeżdżali przybywający na Piotrkowską
w oczekiwaniu zapowiedzianych im-
prez i atrakcji, mimo, że zabawy
organizowane były wszędzie.

ROZŚPIEWANA MŁODZIEŻ

Wskutek niepewnej pogody, nie
wystawiono przed kawiarniami i lo-
kalami na ulicę stolików — tłumy
spędzały czas doskonaląc i każdy,
jak mógł i jak chciał — dyspono-
wał swobodnie swoimi wolnymi od-
zajęć chwilami. Było przecież tyle
możliwości! Dzień wstał chmurny i
zdawało się, że do wieczora słońce
już nie pokaże się, a nawet, że spad-
nie deszcz. Tymczasem około połud-
nia przejaśniło się i zza chmur wy-
jrzał błękit.

W godzinach rannych odprawio-
na została w kościele garnizono-
wym msza dla wojska. Msza i kaza-
nie były transmitowane przez ra-
dio. Przed południem odbyły się
także w licznych lokalach partyj-
nych i świetlicowych pierwsze zbio-
ry młodzieży, szycujące się do lic-
nych imprez i atrakcji. Ktoś jed-
nostajnie przez jezdnie Łodzi sunąc po-
częły karawany pięknie przystroj-
onych aut z makietami i wykresami,
obrazujące dorobek łódzkiego prze-
mysłu szkolnictwa itp. Na wielu
maszynach widać transparenty, a
nad głowami rozśpiewanej młodzie-
ży w niebieskich koszulach „OM
TURowskich powiewają na wietrze
niebieskie i czerwone sztandary.
Ogólną uwagę zwracają m. in. po-
mysłowo udekorowane auta Spo-
leczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet
i Powszechnej Spółdzielni Spoży-
wów, na których znajdowały się ru-
chome bufety z napojami chłodzą-
cymi. Równocześnie co pewien czas
przejeżdżały ulicami różne grupy
młodzieży w strojach ludowych i
marynarskich, wykonując na plat-
formach aut tańce.

ZABAWY LUDOWE W PARKACH

O godzinie 2-jej po południu roz-
poczęły się masowe zabawy ludowe
we wszystkich większych parkach
łódzkich. W Parku Stefańskiego, w
Julianowie, w Helenowie, w parku
Leonarda, na placach miejskich —
przygrywały do tańca orkiestry
wojskowe, strażackie i milicyjne,
różne zespoły świetlicowe itp. Par-
ki były oświetlone udekorowane a
bufety obficie zaopatrzone. Lu-
dziom nie zbywało na weselu i hu-
morze.

W różnych instytucjach i zakła-
dach opiekuńczych i zdrowotnych
odbyły się także akademie, połączo-
ne z koncertami i zabawami.

M. in. akademie tańca odbyły się
w sanatorium przeciwgruźliczym
Ubezpieczalni Społecznej w Tuszy-
ńku, gdzie po przemówieniach tow.
tow. Pokorskiego i Wasilewskiego,
demonstrowano interesujące pro-
gramy artystyczne, urozmaicone
śpiewem chórów, deklamacjami,
występami muzycznymi i tanecznymi.
W parku w Rudzie w przer-
wach między tańcami młodzież ko-

rzystała z przejażdżek kajakami na
stawie.

Uczestnicy tych zabaw i imprez
bawili się bez troski do późnego wie-
czora.

KARAWANY AUT FABRYCZ- NYCH

O godz. 16-jej z Placu Zwycięstwa
ruszyły karawany na miasto udeko-
rowane auta fabryczne. Na szeregu
wozów umieszczono eksponaty pro-
dukcji. Huczały warsztaty tkackie,
imponowały warsztaty zmechanizo-
wanej produkcji obuwniczej, zaprezen-
towane przez Centralę Zbytu Prze-
mysłu Skórzanego, oraz autentycz-
na garbarnia na samochodzie. Dalej
można było zobaczyć ruchome sto-
liska, demonstrujące osiągnięcia na
polu wydawnictw książkowych,
fragmenty żłobków i makiety kolo-
nii leśnych z „namiotami”, „drzewa-
mi” i „plazą”. Skromnie, ale ładnie
wyglądały wozy z kolekcjami tkan-
in, splewających z warsztatów, wi-
rujące wrzeczona i taśmy niedo-
przedu.

Autka były wielokrotnie zatrzy-
mywane przez ciągnącą środkiem
jezdni publiczność, która zadawała
informatorom pytania, dotyczące
maszyn, urządzeń itp.

B. pomysłowo wyglądał wóz, na
którym malownicza grupa ludzi,
symbolizowała braterstwo narodu
z wojskiem, wsi z miastem, chłopą
z robotnikiem. Na aucie tym wid-
niały transparenty okolicznościowe
i slogany antyniemieckie. Publicz-
ność oklaskująca przejeżdżających
wznosiła okrzyki na cześć rządu de-
mokratycznego i Ziemi Odzyska-
nych.

NA STADIONACH I W TE- ATRACH

Na boiskach i stadionach łódz-
kich odbywały się w godzinach po-
południowych zawody sportowe i
igrzyska, które zgromadziły wiele
tysięczne tłumy publiczności.
Masowo mieszkańcy zapelnili też
wszystkie teatry łódzkie, które da-
ły dla rzeszy robotniczych bezpłatne
przedstawienia sztuk, znajdujących
się obecnie w ich repertuarze.

Zapelnily się lokale świetlic i klu-
bów, w których zorganizowano im-
prezy artystyczne, zakończone hucz-
nymi zabawami.

W godzinach wieczornych, zgod-
nie z zapowiedzią, wywieszono na
placach Wolności, Leonarda i Bar-
lickiego ekrany i zgromadzona pod
gółym niebem ludność mogła zoba-
czyć szereg doskonałych filmów za-
granicznych, wyświetlanych przez
ruchome kinoteatry „Filmu Pol-
skiego”.

Największą atrakcją dnia były
jednak tańce i wesoly pochód mło-
dzieży łódzkiej, który w godzinach
wieczornych przeciągnął na ulicy
Piotrkowskiej.

Komisarze brytyjscy w Indiach

LONDYN, (PAP) — Wysokim
komisarzem brytyjskim Pakistanu
będzie sir Laurence Graffey
Smith.

Rozpoczną na urządowanie dnia
15 sierpnia.

Wysokim komisarzem brytyj-
skim Indii zostanie sir Terrence.

Wspaniała manifestacja (Dokończenie ze str. 1-iej)

Następnie odbyła się uroczystość
przekazania Zarządowi miasta Sto-
Warszawy 11 nowych autobusów za
kupionych przez rząd we Francji.

Prezydent Warszawy — Tołwiń-
ski w paru słowach dziękując przed-
stawicielom rządu za nowe autobusy
i zapowiada jeszcze w roku bieżącym
nadejście parli nowych trolejbu-
sów.

W czasie przemówienia prez. Toł-
wińskiego przybywa na Plac Zwycię-
stwa tow. Premier Józef Cyrankiewicz,
któremu towarzyszy sekretarz ze-
neralny KCZZ, tow. Adam Kuryłowicz.

Tow. Premier w towarzystwie wice-
prezera Gomółki i min. Minca or-
raz pozostałych członków rządu prze-
chodzi przez Plac Zwycięstwa i pod-
chodzi do ustawionych na przebieg
Grobu Nieznanego Żołnierza 30 trak-
torów, które z zainteresowaniem
ogląda. Tow. min. Minca udziela infor-
macji.

Następnie prezydent Tołwiński za-
prasza Premiera i członków rządu
do nowego autobusu linii „O” (okół-
na).

Do wspaniałego autobusu marki
„Chaisson”, udekorowanego barwami
narodowymi i francuskimi, wstępują:
tow. Premier, któremu udziela infor-
macji prezydent Tołwiński, wicepre-
mier Gomółka, ministrowie: Wroc-
Putek, sekretarz generalny KCZZ
Kuryłowicz, wiceministrowie: Kościł-
ski, Tkaczow, Patrusiewicz, oraz
przedstawiciele prasy.

Autobus przejeżdża przez ulicę
Warszawę i podwozi członków rza-
du wprost do Teatru Polskiego, gdzie
rozpoczęta się uroczysta akademie.

WARSZAWA, (SAP) — Przy wy-
pełnionej szczylnie sali odbyła się
wczoraj o godz. 12-jej w Teatrze Pol-
skim w Warszawie uroczysta akade-
mia z udziałem członków rządu na
czele z premierem, tow. J. Cyrankie-
wiczem i wicepremierem tow. Gomół-
ką, komisu dyplomatycznego, dzia-
lacz partyjnych, posłów, gene-
ralicji i wyższych oficerów, aktywi-

stów związków zawodowych, samo-
rządu, spółdzielczości itp.

Na podium udekorowanym barwami
narodowymi, godłem państwowym i
emblemami rocznicy PKW zasiadł
przy stole przewodniczącym przewo-
dzący Stołecznej Rady Narodowej
— tow. Sankowski, który po zapie-
dzeniu akademii, oddał głos wien-
strowi Obrony Narodowej — gen. Ja-
roszewiczowi.

Gen. Jaroszewicz nakreślił w swoim
przemówieniu wytyczne Manifestu
lipcowego i omówił osiągnięcia trzech
lat wyjątkowej pracy przy realizacji
zasad tego manifestu.

Poczynając od przedstawienia zwy-
cielskich dokonań Wojska Polskiego
w walce z okupantem, zakończono go
zafikcją białoczerwonego sztandaru
na gruzach Berlina, mówca
przedstawił kolejno zdobycze Polski
Demokratycznej na polu zagospodar-
wania i zespolenia z Macierzą Ziemi
Odzyskanych, wprowadzenia polityki
zagranicznej na własną drogę przy
jawni i współpracy ze wszystkimi de-
mokratycznymi państwami, a z wlasz-
czą ze Związkiem Radzieckim, roz-
budowy unarodowionego przemysłu,
handlu krajowego i zagranicznego,
rozwoju gospodarki rolnej, umożliwo-
nego przez dokonanie reformy rol-
nej.

Nie łatwa była droga pierwszych
lat — stwierdza mówca. Pokonać trze-
ba było trudności wynikłe ze znisz-
czeń wojennych i przeszkody, stawia-
ne przez reakcję, podziemia politycz-
nego i gospodarze.

Obóz demokratyczny pokonał jed-
nak te trudności i przeszkody.

Gen. Jaroszewicz omówił nastep-
nie doniosłe znaczenie planu trzylet-
niego i stwierdził, że obóz demokra-
tyczny realizuje godne wskazania ma-
nifestu PKWN.

Idziemy wielkim szlakiem manife-
stu lipcowego — zakończył mówca
— ku zwycięstwu Polsce Ludowej.

Orkiestra odegrała hymn narodowy,
po czym wznieśliśmy okrzyki na
cześć wielkopomnej rocznicy Manife-
stu i niepodległości odrodzonej Polski
Ludowej.

Z kolej nastąpiła bogata część ar-
tystyczna.

OTWARCIE MOSTU KOLEJOWEGO POD CYTADELA

WARSZAWA, (SAP) — We wtorek
dnia 22 lipca o godz. 10 rano w dufi
święta narodowego nastąpiło urocz-
nie otwarcie odbudowanego mostu ko-
lejowego przez rzekę Wisłę pod Cy-
tadela.

Jak wiadomo, w roku ubiegłym,
po zniszczeniu starego mostu, minister
swoją kommandą przystąpiło do na-
technicznej odbudowy mostu. Bu-
dowa przewidziana była na dwa lata
i most miał być oddany do użytku do
połowy wiosny 1948 roku.

Pracownicy przy odbudowie robotni-
cy i inżynierowie SPB postawili so-
bie za punkt honoru wykończenie mo-
stu ca dzień 22 lipca — dzień, w któ-
rym cały naród święci rocznicę wy-
zolenia Polski.

Dzięki obrazyńtemu poświęceniu lu-
dzi, pracujących dzień i noc przy bu-
dowie most został ukończony.

Na uroczystości otwarcia przybył
premier tow. Józef Cyrankiewicz,
minister odbudowy tow. Kaczorowski,
minister komunikacji Rabanowski, —
przedstawiciele ministerstwa skarbu,
wicemin. tow. Kościłski, prezydent
miasta tow. Tołwiński, przedstawiciele
armii, partii politycznych z pocz-
tami szanदारowymi, organizacji mło-
dzieżowych, oraz kompania młodzie-
ży huszowskińskiej, pracująca przy
odbudowie stoicy.

Po wygłoszeniu okolicznościowych
przemówień przez: inż. Pietkiewicza
— kierownika budowy, przedstawiciela
Kolejowego Związku Zawodowe-
go, oraz przedstawiciela rady załogowej
robotników SPB, tow. Józef Cy-
rankiewicz udekorował zastępujących
przy budowie robotników i pracow-
ników technicznych.

Po poświęceniu nowego mostu
przez most przejechał w kierunku na
Pragę pierwszy pociąg osobowy, ot-
wierając drogę dla stałej komuni-
kacji pasażerskiej i towarowej łączą-
cej oba brzozi Wisły.

SPORT

Pierwszy punkt w pucharze Kałuży

Łódź-Warszawa 2:2 (2:1)

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 22.7.
Bramki dla łodzian zdobyli Kraszewski i Koczewski, dla warszawian — Górski i Świczarz z karnego. Sędziował p. Nowak z Opola, widzów 8.000.
Łódź: Komar; Włodarczyk, Luc II; Urban, Miller, Czyżewski; Hogendorf, Baran, Koczewski, Łącz, Kraszewski. Po przerwie w pomocy zamiasz Czyżewskiego zagrał Korporowicz. Ostatnie 25 min. Cichocki wystąpił na miejscu Koczewskiego, a ten zagrał na miejscu Łacza.
Warszawa: Skromny; Szczepaniak, Gierwatowski; Waśko, Szcurek, Brzozowski; Mordarski, Górski, Świczarz, Szularz, Ochmański. 15 min. przed końcem meczu Cyganik zagrał na lewym skrzydle, a Ochmański przeszedł na miejsce Mordarskiego.

Łódź zdobyła pierwszy punkt w rozgrywkach o puchar Kałuży. Jeżeli dodamy, że uzyskała go na obcym terenie, w meczu z jedną z najsilniejszych drużyn w pucharze, w tym remisy, to z Warszawą będzie można słusznie nazwać sukcesem łodzian. Sukces to tym przyjemniejszy, że niespodziewany.

ŁÓDŹ ZDOBYŁA 2 BRAMKI
Wynik należy uważać za słuszny. Wprawdzie w drugiej połowie przez pierwsze 30 min. gospodarze gniedli niemilostnie łodzian, nie dopuszczali ich do głosu, ale w przekroju całego spotkania, w analizie wartości poszczególnych fazań, nie byli lepsi.

Jeżeli już ktokolwiek może się uważać za pokrzywdzonego, to raczej łodzianie, którzy zdobyli w 36 min. przed przerwą bramkę strzeloną przez Łacza, a nie uznana przez sędziego z powodu rzekomego off-side'u.

ŚWIETNA GRA DEFENSYWY
Doskonale zagrały w jedenastej łódzkiej formacji defensywne. Pomoc przez pełne 90 min. pracowała z przykładną ambicją. Zmiana Czyżewskiego na Korporowicza nie oznacza bynajmniej, aby ŁKS-ian grał słabiej. Cała czwórka, która mieliśmy możliwość oglądać, zasłużyła na pochwałę. Podkreślić należy znakomitą współpracę pomocników z parą obrońców w kryciu ataku przeciwnika.

Jak Włodarczyk stopował z powodzeniem Ochmańskiego, tak Luc czynił to z równym skutkiem w stosunku do Mordarskiego. I obaj obrońcy łódzcy wkładali w grę olbrzymią ambicję i serce.

KOMAR W BRAMCE
Komar jest bezwzględnie utalentowanym bramkarzem, ale ma jeszcze olbrzymie braki. Nieopanowane wybiegi i nerwowe interwencje

są wyraźnym dowodem braku rutyny, którą mamy nadzieję tomaszowianin nabierze w toku dalszych występów w poważniejszych zawodach. Mamy do niego żal o puszczenie pierwszej bramki, ale ponieważ obronił wiele naprawdę niebezpiecznych strzałów, puścimy ten błąd — warunkowo — w niepamięć.

Słabiej niż tyły, wypadł atak, ale i on spełnił swoje zadanie. Hogendorf na prawym skrzydle bez trudu objeżdżał Gierwatowskiego, i dokładnym dośrodkowaniem wytworzył niebezpieczną sytuację pod bramką gospodarzy.

Baran grał rolę czwartego pomocnika i tym razem w całości niemal poświęcił się pracy dla pozostałych czterech kolegów.

KOCZEWSKI NAJLEPSZY
Koczewski na środku był najlepszym spośród dziesięciu napastników obu drużyn. Inteligentnie rozdzielał piłki na obie flanki, inicjował w potrzebie indywidualnie wypadki, cofał się do tyłu, strzelał przytomnie, słowem zastąpił na bardzo dobrą ocenę. Łącz w stosunku do meczu z Wartą wypadł raczej słabiej. Kraszewski na skrzydle do przerwy niezbyt zdecydowany, w końcowych 15 min. nabrał przekonania we własne siły i staczał zwycięskie pojedynki ze Szczepaniakiem.

Słowo należy się również Cichockiemu, który grał wprawdzie tylko 25 min. ale akcjami wykazał, że słusznie należy mu się miejsce w reprezentacji.

I CO NA TO PRASA?
Cała niemal prasa warszawska przewidywała zdecydowane zwycięstwo jedenastki stołecznej. „Słowo Powszechne“ zapowiadało nawet rewelację, twierdząc, iż płk. Reyman wyrządza krzywdę polskiemu futbolowi nie wystawiając do reprezentacji Polski Ochmańskiego i Mordarskiego. Tymczasem mecz wykazał, że napastnikom warszawskim daleko bardziej do koszulki z białym orłem. Obydwaj skrzydłowi otoczeni dokładną opieką łódzkiej defensywy niemal nie istnieli. Nigdy w życiu chyba Świczarz nie znował tyłu piłek ile w tym meczu. Miller skompromitował wczorajszego reprezentanta Polski.

W obronie Szczepaniak znacznie lepszy od Gierwatowskiego, który przechodził zastraszający spadek formy. Skromny kilka interwencji miał pierwszorzędnych.

Najlepszą formacją warszawian była pomoc. Na czoło wybijał się tu Szcurek. Obaj skrajni dzielnie mu sekundowali. Pomoc była motorem wszystkich akcji ofensywnych. 30 min. drugiej połowy, to istotnie wzo-

rowa niemal gra trójki pomocników.

ACH, TA PUBLICZNOŚĆ
Publiczność warszawska i tym razem nie wystawiła sobie najlepszego świadectwa. Kiedy drużyna stołeczna nie wykazywała zdolności do uzyskania zwycięskiej bramki, widownia próbowała gwizdami i wrzawą spowodować sędziego do wydania decyzji, która przyniosła by zwycięstwo. Ponieważ p. Nowak nie dał się sprowokować, opuszczał boisko pod osłoną.

ZMARNOWANE OKAZJE
Pierwsze 15 min. gry przynosił energiczne ataki warszawian, pragnących już w tym okresie zapewnić sobie zwycięstwo. Łodzianie dzielnie się jednak bronili. W 16 min. Baran długim podaniem wystawia Hogendorfa, ten dośrodkowuje, Koczewski z niewielkiej odległości wali potężną bombę w nogi Szczepaniaka. Gra się wyrównuje. Łodzianie coraz częściej goszczą na polu bramkowym gospodarzy. W 20 min. Łącz pięknie strzela głową, Skromny w ostatniej dośrodkowaniu sekundzie broni efektywną robinsonadą. W 21 min. Baran przebiega się przez obronę, pędzi sam na bramkę, gonący go Gierwatowski chwytając łodzianina za rękę i uniemożliwia strzał, ale sędzia puszcza to przewinienie bezkarnie.

WARSZAWA PROWADZI 1:0
W 30 min. Urban łapie piłkę reką tuż przy linii pola karnego. Rzut wolny bije Szczepaniak obok murujących łodzian w aut. W następnej minucie Górski z 5 m. nie trafia do pustej bramki. W 33 i 34 min. Koczewski dwukrotnie przebiega się przez obronę i strzela, ale Skromny pewnie broni. W 35 min. wypad Mordarskiego kończy się dośrodkowaniem. Komar stoi niezde-

Sędziowie łódzcy zwyciężają arbitrowi Warszawy 3:2 (3:2)

Na przedmeczku spotkania o puchar Kałuży pomiędzy Łodzią a Warszawą, sędziowie obu tych okręgów rozegrali mecz zakończony zasłużonym zwycięstwem arbitrowi łódzkiej.

Bramki padły w następującej kolejności: Prowadzenie zdobyła Łódź ze strzału Jańczyka, wyrównanie dla Warszawy uzyskał Redel, dwie dalsze bramki, zdobywają łodzianie ze strzałów Szwarebacha i Trawkowskiego. Przed końcem połowy wynik dnia ustala Wiecek. Po pauzie zmneczeni sędziowie nie byli w stanie zmienić wyniku.
Mecz ten prowadził p. Florian Kwieciński.

cydowany w bramce, gdy nadbiegający Górski ładuje piłkę do siatki.

2 BRAMKI ŁÓDZI
Kontratak łodzian kończy się bramką zdobytą przez Łacza, sędzia nie uznaje jej jednak gwizdując off-side. W 38 min. Koczewski wystawia Kraszewskiego ten podciąga po linii i skośnym ostrym strzałem zdobywa wyrównanie.

W 41 min. Hogendorf po raźnie prawą stroną ostro strzela, Skromny wybija piłkę w pole, skąd Koczewski posyła ją pewnie do bramki.
Po pauzie pierwsze 30 min. należy niepodzielnie do gospodarzy. Dopiero jednak w 15 min. pada wyrównanie. Mordarski dośrodkował, Komar wypiaskował w pole, Świczarz dobija, ale stojący w pustej bramce Luc II broni rekoma. Rzut karny zamienia na bramkę Świczarz.
Ostatni kwadrans przynosi dla odmiany ofensywę łodzian, ale mimo wielu okazji, nie udaje im się zdobyć zwycięskiej bramki.

L. Lachowicz

ZZK przed ŁKS-em

Błyskawiczny turniej piłkarski rozegrany systemem „siódemkowym“ przyniósł następujące wyniki:

Z. Z. K. — T. U. R. (Chojny) 2:1 (1:0). Sędzia Chroniecki krzywdził młodą drużynę TUR-u, która nie była gorszą drużyną od kolejarzy. Zwycięską bramkę ZZK zdobył z karnego strzelonego przez Kmina. Jednego karnego kolejarze przestrzelił.

2) Ł. K. S. — Bieg 2:1 (1:1).
W meczu finałowym Z. Z. K. pokonał Ł. K. S. 2:1 (1:1), zdobywając tym samym puchar ŁOZPN.

Widzew zmienia legitymacje

Sekretariat R. T. S. „Widzew“ wzywa wszystkich członków do zgłoszenia się po odbiór nowych legitymacji klubowych, w terminie do dnia 15 sierpnia br. Niezgłoszenie się w oznaczonym terminie uważać będziemy za równoznaczne z wypisaniem się z klubu. Po dniu 15 sierpnia br. bilety członkowskie sprzedawane będą jedynie na nowe legitymacje.

Przypomina się również że Sekretariat klubu czynny jest w każdą środę i piątek w godz. od 18 do godz. 20.

Lekkoatletyczne spotkanie

Łódź — Śląsk

Zastrzeżenia co do składu naszego okręgu

Wczorajsze zawody lekkoatletyczne organizowane przez ŁOZLA należą do imprez... tradycyjnie nieudanych. Wprawdzie tym razem organizatorzy zaopatrzyli się w pistolet, ale zaczęli go wypróbowywać dopiero przy pierwszej konkurencji — biegu 100 m. panów. Oczywiście kilka razy się zaciął i sprinterzy wyszli po 15 minutowym czekaniu na starcie. Zawodnicy także nie dopisali. Większość czołowych zawodników znajduje się na obozie w Warszawie, a część była przemęczona niedzielnymi wielobojami i nie mogła stanąć do walki. O ile abstynencje zawodników i wady pistoletu można w ten czy inny sposób wytłumaczyć to w każdym razie półtoragodzinne opóźnienie rozpoczęcia zawodów i brak sprawności ich przeprowadzenia należy zapisać na minus organizatorów. Zawody miały cel... propagowania lekkoatletyki, bo warunki na to zostały się, gdyż zebrano się parę tysięcy widzów, którzy przyszli oglądać turniej siódemkowy w piśmie nożnej. Niestety niedociągnięcia natury organiza-

cyjnej w żadnym stopniu nie przyczyniły się do popularyzacji „królowej sportów“, a przeciwnie były jej antypropagandą.

Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują 5,15 m w skoku w dal i 8,2 sek. na 60 m uzyskane przez Nowakową oraz 11,2 sek. na 100 m i 630 cm w skoku w dal przez obiecującego zawodnika HKS Sosnowskiego.

Wyniki techniczne:
100 m panów — 1) Sosnowski (HKS) 11,2, 2) Wołowski (AZS) 11,8.
Skok w dal — 1) Sosnowski (HKS) 630, 2) Słaby (DKS) 573.
Skok wwyż — 1) Sosnowski 169, 2) Rytch (ŁKS) 164.
800 m — 1) Dychto (P. K. S.) 2:08,9, 2) Krześciński (PKS) 2:20,6.
1500 m — 1) Dychto (P. K. S.) 4:29,6, 2) Krześciński (P. K. S.) 4:34,2.
60 m pań — 1) Nowakowa (DKS) 8,2, 2) Różańska (DKS) 9,0.
Skok w dal — 1) Nowakowa (DKS) 515 cm, 2) Andrzejewska (WIM-a) 401 cm.

Maciej Stomczyński
(Jack M. Cooper)

Fabryka ŚMIERCI

— Dobrze wodzu. Prowadź!
Znowu ruszyli. Szli nie mówiąc do siebie słowa. Jack obserwował lewą stronę doliny, Joan — prawą. Słońce stało już w zenicie. Za kilka godzin musiał nadejść zmrok. Kiedy wreszcie młody człowiek przystanął i chciał zaproponować zjedzenie części zapasów, dziewczyna krzyknęła nagle:
— Czy widzi pan coś na zboczu?
— Nie... co tam jest?
— Wydaje mi się, jakby drzewka były równomiernie wycięte w idący ku górze pas. Chodźmy zobaczyć!
Rzeczywiście przez lasek biegł wąski, wycięty dukt. Jack spojrział na ziemię i w pewnej chwili poczuł się niewyrażnie. Sytuacja zaczęła mu przypominać scenę z jakiegoś „okropnego“ filmu. Pochylił się — Tak! Miał słuszną! Pod kawalkiem darni, który nie zdążył jesz-

cze zlać się z otoczeniem, ukryty był pieńek wyciętego niedawno drzewka. Nie było żadnej wątpliwości. Ktoś chciał zamaskować swój pobyt tutaj i od chwili wylądowania robił wszystko, aby ukryć przed światem ślady swojej obecności. Ale kto to mógł być?
Spojrzał na Joan. Na jej twarzy także malowało się zdumienie:
— Co pan myśli o tym?
— Sądzę, że jakaś wyprawa odkryła bogate złoża czegoś tam i do chwili swego powrotu nie chce, aby ktoś niepowołany mógł wyspygięwać miejsce, w którym dokonano odkrycia. Prośmy Boga o to, aby pozostawiono tam kogoś żywego z zapasami ubrania i pożywienia.
— Nie warto się nad tym zastanawiać. Kimkolwiek jest, czy są ludzie, którzy tam mogą się znajdować, muszą oni nas przyjąć, może niechętnie, ale w każdym razie nie utną nam przecież głów!
— Chodźmy!
Droga pięła się łagodnie pod górę, aż w pewnym momencie doszła do szczytu następnego wzgórza i znów zniknęła...
Tu dolinka była węższa i przechodziła w wąwóz o ostrych, poszarpanych ścianach. Dno jego było mroczne i kamieniste. Zeszli powoli w dół. Jack spojrział na

— Niedługo zacznie się zmierzch. Sądzę, że należy coś zjeść i poszukać jakiegoś miejsca na nocleg.
— Raz przynajmniej muszę panu przyznać rację. Jestem tak potwornie głodna, jak gdybym nigdy w życiu nie jeszcze nie jadła!
Szli rozglądając się. Nagle Jack przystanął i szybko ruszył w stronę ledwie widocznej rozpadliny skalnej. Zniknął pomiędzy kamieniami. Po chwili wynurzył się i kiwnął ręką w jej kierunku.
— Jest tu coś w rodzaju pieczary. Nocleg nie komfortowy, ale w każdym razie lepszy od spania pod gołym niebem.
Joan podeszła do miejsca gdzie się znajdował i zobaczyła nawpół ukrytą pomiędzy głazami grocie. Jej mroczne wejście znajdowało się zaledwie kilka stóp nad ziemią.
— Zaglądał pan do środka?
— Jeszcze nie, ale zaraz spróbuję rozpalic ogień u wejścia. Zjemy coś ciepłego i zrobimy sobie jakieś postanowienie.
— Dobrze — odparła Joan i pochylwszy głowę weszła w mroczny, tonący w cieniu zapadającego wieczoru otwór pieczary...
(C. d. n.).

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Daniłeckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karłina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckela (Limanowskiego 37).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dnia 23 i 24 bm. Teatr zamknięty z powodu wyjazdu zespołu do Warszawy na Konkurs Szekspirowski.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G. B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER” w reżyserii Józefa Wysomirskiego i dekoracjach Konstantego Mackiewicza. Kasa czynna od godz. 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR TUR

Dnia 23 i 24 lipca 1947 roku o godz. 19 min. 15 głośna komedia Shaw'a „Profesja Pani Warren” — Ta mieniąca się dowcipem i wytwornym intelektualizmem sztuka ukazała się na deskach Teatru TUR w reżyserii St. Daczyńskiego, dekoracjach J. Rybkowskiego z udziałem: E. Kuniny, J. Polakówny, St. Śródki, J. Maliszewskiego, Z. Chmielewskiego, St. Bugajskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Tylko dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia świetnej komedii muzycznej „Podwójna buchałteria”. — Obsada premierowa. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17-ej 30 w kasie teatru.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

„POLSKA KREW” w teatrze „Lutnia”. W sobotę 26 lipca o godz. 19-ej premiera przesłanicznej operetki Nedbala „POLSKA KREW”. Bilety już do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a.

Kina

ADRIA — „Kobieta sama”. BAJKA — Złota maska. BAŁTYK — „Pieczęć zuchów”. GDYNIA — „Kobieta sama”. HEL — Nauczycielka bawi się. MUZA (ul. Pabianicka 173) — „Serenada w dolinie słońca”. POLONIA — Bohaterki Pacyfiku. PRZEDWIOSNIE — „Wesoły pensjonat”. ROBOTNIK — „Goal”. ROMA — „Tryumf młodości”. REKORD — „Ada to nie wypada”. STYLLOWY — W górach Jugostawii. ŚWIT — „Jaśnie pan szofer”. TECZA — W górach Jugostawii. TATRY — „Mały gentleman”. WOLNOŚĆ — „Kochał tylko mnie”. WŁOKNIARZ — Knock — out”. WISŁA — „Miłość na lekarstwo”. ZACHETA — „Ojczyzna”. OŚWIATOWE (ul. Piotrkowska 243) — Ojcowie i Dzieci.

KAWIARNIA-DANCING „Maskotka” ul. Piotrkowska 84. Występy artystów oraz koncert znakomitego jazzu B-ci Łopatowskich.

Ofiary

BEZIMIENNIE zł. 300.— na odbudowę Warszawy.

RADIO

Program na środę, 23 lipca 1947 r.

12.06 Wiadom. południowe. 12.10 „Na swojską nutę”. 12.25 Aud. dla wsl. 12.35 Utwory fortep. F. Liszta w wyk. P. Łoboza. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Muzyka o-biadowa. 14.00 (L) Kronika i komunikaty. 14.05 (L) „Kudowa Zdrój” — pog. J. Pogoń - Słizowskiego. — 14.15 (L) Nieśmiertelny Verdi — płyty. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z płyt. 15.20 (L) Pog. dla dzieci pt. „I znów wiem coś nowego”. M. Cyganowskiej. 15.40 Ballady i pieśni. 16.00 Dziennik. 16.20 (L) IV-ta aud. z cyklu „Od taktu do symfonii” w oprac. Mgr. M. Drobnera pt. „Suiita”. 16.40 „Przy głośniku”. 16.45 Skrzynka techniczna. 16.50 „Głos Młodych”. 17.00 „Na muzycznej fali”. 17.45 Aud. śl.-muz. dla młodzieży. 18.00 (L) „Scena i scenka” — tel. T. Zuchriewskiego. 18.10 (L) Dziesięć minut piosenek czeskich (płyty). 18.20 (L) Pog. popul.-nauk. B. Busiakiewicza pt. „W 10-tą rocznicę zgonu Marconi’ego”. 18.30 (L) Koncert żywych. 19.00 Z zagadnień świata pracy. — 19.10 „U naszych przyjaciół”. 19.30 Aud. Chopinowska w wyk. Wł. Szpilmana. 20.00 Z życia kulturalnego. 20.05 „W walce o zdrowie”. 20.20 „Melodie świata”. 20.40 Aud. rozrywkowa. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka z płyt. 21.40 „Popularny piosenkarze francuscy” — płyty. 21.55 „Kronika świeciechowska”. A. Struga. 22.10 Wiadom. sportowe. 22.15 „Mozaika muzyczna”. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 (L) Program lokalny na jutro.

Spiew rozbrzmiewał na ulicy podczas festynu wieczornego i pochodu młodzieży

Kulminacyjnym punktem wczorajszych uroczystości łódzkich z okazji Święta Odrodzenia Polski, był festyn ludowy na ulicy Piotrkowskiej. Bohaterem jego była młodzież robotnicza która przeciągnęła w strojach ludowych wesołym pochodem przez główną ulicę miasta. Z gigantofonów nadawana była muzyka taneczna i to ny melodii zlewały się w jedną przy-

jedną całość z rozbrzmiewającym śpiewem.

Nastrój był wyśmienity, zwłaszcza, że ulica przepiękna była wracającymi z zabaw zwłazkowych i z parków ludźmi, którzy szli tanecznym niemal krokiem, wtórując pieśniami młodych.

Gdy przeszły już poszczególne kolumny, można było jeszcze zobaczyć

kroczące całą szerokością ulicy splecione grupy młodzieży śpiewające z temperamentem pieśni robotnicze.

Od czasu do czasu śpiewającym i rozbawionym mieszkańcom przygrywały kapela fabryczne, mknące przez ulicę w autach. Popisywano się gra na harmoniach, mandolinach i skrzypcach.

Łódź, okazała swą niekłamana radość z okazji rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego okazała swoje przywiązanie do zasad demokratycznych i przemian, jakie ten Manifest przyniósł, nowej, wyzwolonej, Ludowej Polsce.

Zabawa przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

Konkurs na plakat kongresowy

Wydział Polityczno - Propagandowy CKW PPS ogłosił konkurs na plakat w związku ze zbliżającym się Kongresem Polskiej Partii Socjalistycznej. Warunki Konkursu są następujące: 1) rozmiary projektu 100 x 70 cm, 2) projekt uwzględniać winien zastosowanie w druku trzech kolorów, 3) powinien zawierać napisy „XXVII Kongres PPS” i „Warszawa 1947”. Prace należy nadsyłać na adres — Pracownia Graficzna sekr. gen. CKW PPS Warszawa, Daszyńskiego 18 w terminie do dnia 17 sierpnia br. (rozstrzyga data pocztowego stempla nadania). Na odwrocie każdego plaku pracy należy podać nazwisko i imię autora, adres oraz nr. legity-

macji partyjnej PPS.

Sąd Konkursowy przeznacza na nagrody sumę 10 tys. zł., która zostanie podzielona pomiędzy autorów trzech najlepszych prac.

Nagrody zostaną rozesłane pocztą.

Płk. Moczar — generałem

Szef Woj. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi, płk. M. Moczar, z okazji Święta Odrodzenia Polski, mianowany został generałem.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU BUDOWY MASZYN WŁÓKIENICZYCH w Łodzi — Plac Zwycięstwa 2 ZATRUDNI: 1. wykwalifikowanych konstruktorów i techników, 2. 2 urzędników obznajmionych z prowadzeniem kartoteki metalowej (pożądani technicy) 3. 2 wykwalifikowane maszynistki 4. 1 magazyniera Zgłoszenia kierować wraz z życiorysem i podaniem do Wydziału Personalnego

1) ZARZĄD OKRĘGOWY PAŃSTWOWYCH NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH zakupi opony i detali samochodowe, rozmiar: 450 x 17, 750 x 20, 1050 x 16, tylko w dobrym stanie, niewulkanizowane. Zgłoszenia: ul. Piotrkowska 202 tel. 142-42. 2) CEGŁĘ w dowolnych ilościach sprzedaje Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Łodzi, ul. Piotrkowska 10, tel. 272-86. (P.A.P.)

NAJPIĘKNIEJSZA PARA KOCHANKÓW CHARLES BOYER MARGARET SULLAVAN W NOWEJ AMERYKAŃSKIEJ KOMEDII Wg. Powieści BUS - FEKETEGO Z UDZIAŁEM: RITY JOHNSON EUGENE PALLETTE REGINALDA DENNY RUTH TERRY Wytwórnia: UNIVERSAL Eksploatacja: „FILM POLSKI” Kino „WISŁA” Daszyńskiego 1 DZIS PREMIERA! MIŁOŚĆ NA LEKARSTWO REŻYSER: WILLIAM A. SEITZ MUZYKA: FRANK SKINNER Własność: MOTION PICTURE EXPORT ASSOCIATION

Ogłoszenie o przetargu Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Łodzi ul. Piotrkowska 10, ogłasza przetarg nieograniczony na uzupełnienie instalacji elektrycznej w biurze, garażach i warsztatach P. N. Z. przy ul. Piotrkowskiej 202. Oferty wraz z kosztorysem, umieszczone w zamkniętych nieznakowanych kopertach, zaopatrzonej jedynie napisem „Oferta na wykonanie instalacji elektrycznej dla P. N. Z.” należy składać do dnia 25 lipca 1947 r. w Wydziale Zaopatrzenia i Zbytu Zarządu Okręgowego Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Łodzi. Do oferty winien być dołączony kwit w wpłaconego do kasy Zarządu Okręgowego P. N. Z. w Łodzi wadium przetargowe, w wysokości 10% sumy ogólnej kosztorysu. W kosztorysie winny być szczegółowo określone roboty, jakie zobowiązuje się wykonać oferent, z podaniem cen jednostkowych i ogólnych materiału i robocizny przy każdej pozycji oraz terminu (możliwie krótkiego) wykonania robót. Użyte do roboty materiały winny być najlepszej jakości. Wszelkich informacji, jak również zezwolenia na objęcie miejsca wykonania robót udziela Wydział Zaopatrzenia i Zbytu Z. O. P. N. Z. w Łodzi. Zarząd Okręgowy P. N. Z. w Łodzi zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, jak również uznania, że przetarg nie dał wyniku. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 9-go sierpnia 1947 r. o godzinie 9-tej w biurze Wydziału Zaopatrzenia i Zbytu Zarządu Okręgowego.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO ODDZIAŁ W ŁODZI, ŻWIRKI 11/13. Poszukuje: dla biura w Łodzi, Żwirki 11/13 1 KSIĘGOWEGO, 2 MASZYNISTEK, 1 AKWIZYTORA na artykuły farmaceutyczne i kosmetyczne. dla pododdziału, w Tomaszowie Mazowieckim: 1 KIEROWNIKA PODODDZIAŁU, 1 PRACOWNIKI BIUROWEGO (znajomość pisania na maszynie pożądana) dla pododdziału w Piotrkowie Trybunalskim: 1 KIEROWNIKA PODODDZIAŁU, 1 PRACOWNIKI BIUROWEGO (znajomość pisania na maszynie pożądana) Podania z życiorysami i odpisami świadectw należy składać w biurze Żwirki 11/13 (III piętro) w godzinach od 8 do 14.

ZNAKOMITY FILM NOWEJ AMERYKAŃSKIEJ PRODUKCJI Kino „BAŁTYK” Narutowicza 20 W ROLACH GŁÓWNYCH: ANNE BAXTER TOMASZ MITCHELL WYTWORNIŁA: 20th CENTURY FOX WŁASNOŚĆ: MOTION PICTURE EXPORT ASSOCIATION EKSPLOATACJA: FILM POLSKI REŻYSER: LLOYD BACON MUZYKA: CYRIL J. MOCKRIDGE DZIS PREMIERA! PIĘCIU ZUCHÓW

Czytanie „POBUDKĘ”

OGŁOSZENIA DROBNE

CENY OGŁOSZEN Za tekstem do 100 mm zł 30,— za 1 mm szpalty od 101 do 200 mm zł 40,— za 1 mm szpalty powyżej 200 mm zł 50,— za 1 mm szpalty W tekście do 100 mm zł 40,— za 1 mm szpalty od 101 do 200 mm zł 50,— za 1 mm szpalty powyżej 200 mm zł 60,— za 1 mm szpalty Nekrologi do 60 mm zł 25,— za 1 mm szpalty od 61 do 100 mm zł 35,— za 1 mm szpalty od 101 do 150 mm zł 50,— za 1 mm szpalty powyżej 150 mm zł 75,— za 1 mm szpalty Ogłoszenia drobne osobiste i poszukiwanie rodzin zł 20,— za wyraz handlowe zł 25,— za wyraz sghby zł 20,— za wyraz poszukiwanie posad zł 10,— za wyraz W niedziele i święta 30 procent drożej. Minimum 10 słów.

Kupno i sprzedaż POKOST malarski (iniany), podłogowy, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON” Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. —5692 UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację ZNP. Tyszkiewicz Stanisław, Ruda Pabianicka, Wieniawskiego 13. Zagubione dokumenty UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną P. P. S. na nazwisko Strzelecki Józef wydaną przez W. K. P. P. S. za Nr. 23549.

Redaktor naczelny: ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej. SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej. WYDAWCWA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA” NASZE TELEFONY: Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94 Redaktor Naczelny 130-46 Dział ogłoszeń 256-37 Sekretarz Redakcji 144-18 Ekspedycja 261-93 Dyrektor Admin. 257-93 Rozdzielnia 272-57